

Nacht i jego zaklęte fikusy

Fikus stał się niemal herbem Artura Nacht-Samborskiego. W liściach rośliny pokazał to, co w malarstwie najbardziej intrygujące: pasję, głębię koloru, obsesję odkrywania idei. Obrazy wybitnego malarza zobaczymy w zielonogórskim muzeum.

Zmarły w latach 70. Artur Nacht-Samborski zostawił po sobie ok. 900 prac, w tym 200 obrazów olejnych.

- Nacht-Samborski to oczywiście piękna karta naszej historii sztuki. Jednak dziś wart jest odczytywania na nowo, w mniej znanych kontekstach. Odklejenia się jedynie od etykiety polskiego kolorysty. To znakomity ekspresjonista, drapieżny, krzykliwy, poszukujący - mówi Maria Gołąb z Muzeum Narodowego w Poznaniu.

Wystawa w Zielonej Górze pomyślana została jako mała retrospektywa. Pokazuje dzieła charakterystyczne Nacht - słynne fikusy i portrety ekspresjonistyczne z charakterystycznymi niedookreśleniami. Ekspozycja złożona jest z ok. 70 dzieł.

Artur Nacht urodził się w 1898 r. na krakowskim Kazimierzu. Studio-



ARTUR NACHT-SAMBORSKI

„Donica z gałązkami i liśćmi na zielonym tle”

wał na tamtejszej ASP. W 1924 r. znalazł się w grupie młodych malarzy tworzących Komitet Paryski, czyli słynną dziś grupę kapistów, do której należeli m.in. Józef Czapski, Jan Cybis, Tadeusz Potworowski, Zygmunt Waliszewski. Nacht wrócił do Polski w 1939 r. Podczas wojny uniknął getta, ukrywał się pod nazwiskiem Samborski, które na stałe dopisał do rodzowego nazwiska. Zapisał się po wojnie jako malarz kwiatów.

- W jego bukietach dużo jest sztywności - jakieś patyki, badyle, są też kwiaty o opadłych płatkach, wysychające czy nadgniłe. Przywodzą na myśl „umierające” martwe natury malowane dziś przez ucznia Nacht - Jacka Sienickiego. Można powiedzieć, że Nacht wyraził myśl o przemijaniu, którą nawet pełne słodczy bukiety Breugla miały dyskretnie przekazywać - pisała Dorota Jarecka, krytyk z „Gazety Wyborczej”. **LUK**

»Wystawa malarstwa Artura Nacht-Samborskiego dziś o godz. 17 w Muzeum Ziemi Lubuskiej. Wstęp wolny